BIBLIOTEKA POWIATOWA

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena zł 5
Stron 4
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 226 (497) KOSZALIN, CZWARTEK 17 SIERPNIA 1950 R. Rok. II.

Faszystowscy bojówkarze pod troskliwą opieką rządu francuskiego

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, 8 spośród 13 faszystowskich bojówkarzy, którzy zorganizowali napady na lokale bojowników o pokój i wolność oraz na lokal tygodnika „Action" — zostało zwolnionych z aresztu.

Pozostali znajdują się jeszcze w areszcie, lecz — jak pisze dziennik „L'Humanité" — i oni zostaną wkrótce zwolnieni, gdyż „Jules Moch i rząd potrzebują takich ludzi dla zorganizowania nowego podpalenia Reichstagu".

Rozwój przemysłu i szerokie zastosowanie energii elektrycznej do napędu maszyn i do procesów technologicznych, elektryfikacja wsi, trakcji kolejowej, a wreszcie wzrost stopy życiowej ludności spowodują znaczny wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną.

Dla pokrycia tego zapotrzebowania konieczne jest zwiększenie mocy instalowanych elektrowni, które winny wyprodukować potrzebną ilość energii elektrycznej oraz wzrost długości sieci przesyłowych, które muszą doprowadzić energię elektryczną do wszystkich istniejących dotychczas, a także nowych odbiorców, nawet w najdalszych zakątkach kraju. Dlatego też jednym z podstawowych zadań Planu Sześcioletniego, warunkującym jego wykonanie, jest rozbudowa naszej bazy elektrycznej.

W okresie 1950—1955 produkcja energii elektrycznej wzrośnie przeszło dwukrotnie i osiągnie w roku 1955 19,3 miliarda kilowatgodzin wobec 8,3 miliarda kWh w roku 1949 i 4,0 miliard. kWh w roku 1948.

W przeliczeniu na jednego mieszkańca, zużycie energii elektrycznej w Polsce będzie przeszło 6 razy większe, aniżeli przed wojną.

Dla osiągnięcia takiej produkcji wybuduje się w ramach Planu Sześcioletniego kilkanaście nowych elektrowni zawodowych, w tym kilka elektrowni parowych o mocy dwukrotnie wyższej niż od największej istniejącej w Polsce elektrowni.

Po raz pierwszy u nas w kraju wybudowane zostaną ciepłownie, to jest zakłady, które oprócz energii elektrycznej dostarczają przemysłowi pary dla celów technologicznych oraz na ogrzewanie fabryk i budynków mieszkalnych.

Oprócz elektrowni zawodowych, budowane będą również elektrownie przemysłowe przy zakładach fabrycznych.

Plan Sześcioletni przewiduje elektryfikację 8,900 wsi, poważne zelektryfikowanie naszego kolejnictwa oraz lepsze zaopatrzenie szerokich rzesz ludności, w energię elektryczną.

Realizuiac plan 6-letni — zwiększamy swój udział w walce o pokój

Robotnicy Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach odpowiadając na wezwanie kopalni im. J. Wieczorka manifestują nieugiętą wolę pokoju i solidarność z walczącym o swe wyzwolenie ludem Korei

Z KAŻDYM DNIEM ROŚNIE AKTYWNOŚĆ NAJSZERSZYCH MAS SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W WALCE O POKÓJ. NA SETKACH ZEBRAŃ W CAŁEJ POLSCE ROBOTNICY, CHŁOPI I INTELIGENCJA PRACUJĄCA POSTANAWIAJĄ, NA WEZWANIE GÓRNIKÓW KOPALNI IM J. WIECZORKA, WZMÓC SWĄ WALKĘ O POKÓJ PRZEZ PODNOSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY PRZY REALIZACJI ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO.

Na wielu zebraniach odbywają się jednocześnie wybory delegatów na Powiatowe i Miejskie Konferencje Obrońców Pokoju, na których wybrani zostaną delegaci na Polski Kongres Pokoju. Uczestnicy zebrań wynoszą z nich zrozumienie niebezpieczeństwa, zagrażającego ludzkości ze strony imperializmu amerykańskiego, a zarazem świadomość potęgi obozu pokoju, skupionego wokół Związku Radzieckiego. Na zebraniach robotnicy i chłopi uświadamiają sobie, że zachodzi ścisły związek między walką o pokój, a realizacją planów produkcyjnych, podnoszeniem wydajności i jakości pracy.

W dniu wczorajszym odbyło się w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach obok Szczecina, zorganizowane z inicjatywy zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju zebranie, poświęcone wyborowi delegatów na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju.

Do udekorowanej świetlicy powoli napływają wprost z oddziałów produkcyjnych robotnicy. Na głównej ścianie świetlicy, pomiędzy portretami tow. Stalina i Bieruta widnieje, na tle globu ziemskiego gołąb pokoju, niżej hasło: **Zwiększeniem wydajności pracy walczymy o trwały pokój!**

Świetlica udekorowana jest transparentami: „Wara amerykańskim imperialistom od Korei! Niech żyje wielki Stalin, chorąży pokoju i wódz postępowej ludzkości! Chwała Koreańskiej Armii Ludowej, gromiącej amerykańskich najeźdźców! — wyrażają one uczucia i myśli całej załogi.

Przed trybuną zwisa sztandar przechodni Wojew. Kom. Obrońców Pokoju, zdobyty przez załogę fabryki.

W prezydium zebrania zasiadają: przedstawiciel Komitetu Miejskiego Partii, członkowie zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przodownicy i przodownice pracy.

NASZE ZOBOWIĄZANIA WYRAZEM SOLIDARNOŚCI Z LUDEM KOREI

Na trybunę wchodzi tow. **Duńczewski.**

— Prowadząc politykę przygotowań wojennych, imperializm amerykański przeszedł do bezpośrednich aktów agresji, —mówi tow. Duńczewski.—Napaść przeciwko budującemu pokojowe państwo ludowi Północnej Korei jest dowodem tego, że Stany Zjednoczone pragną wtrącić świat w odmęty nowej wojny.

— Masy ludowe odpowiedziały na tę prowokację wzmożeniem swej walki o pokój, poparciem ludu koreańskiego w jego bohaterskiej walce z najeźdźcą, demaskowaniem zbrodniczych zamiarów obozu wojny.

— Lud pracujący Polski, przygotowujący się do Kongresu Pokoju, wzmaga swą walkę o pokój podnoszeniem wydajności pracy i sprawniejszą realizacją zadań planu 6-letniego.

Z kolei zabiera głos ślusarz **Borkowski.**

— My robotnicy rozumiemy, że przyśpieszając realizację planu 6-letniego bierzemy czynny udział w walce o pokój, pomagamy naszym walczącym braciom w Korei.

— Pragniemy, aby ta pomoc była jeszcze bardziej skuteczna, dlatego my, pracownicy wydziału ruchu zobowiązujemy się ukończyć przedterminowo prace przy taśmowniku oraz wyparce, co przyniesie państwu 438 tys. zł oszczędności.

Na trybunę wchodzi majster kotłowni **Perzak** i wśród oklasków mówi:

— Chcemy wzmóc naszą walkę o pokój, chcemy pomóc walczącej z imperialistycznym najeźdźcą Koreańskiej Armii Ludowej i dlatego, na wezwanie załogi kopalni im. J. Wieczorka my, pracownicy wydziału energetycznego, celem podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji, zobowiązujemy się przez zastosowanie wniosku racjonalizatorskiego w kotłowni i usprawnienie pracy uzyskać oszczędności na sumę 3.703 tys. zł.

Następnie zabiera głos murarz, tow. **Bartosiński.**

— W odpowiedzi na wezwanie kopalni im. J. Wieczorka, — czyta swoje zobowiązanie, — celem wzmożenia naszej walki o pokój i umocnienia siły obronnej naszego państwa, my pracownicy, remontujący kocioł kotłowni postanawiamy skrócić czas remontu i zaoszczędzić dzięki temu 335 tys. zł.

DLA UCZCZENIA KONGRESU POKOJU — WIELOMILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI

Wśród oklasków na mównicę wchodzi dyrektor techniczny fabryki ob. **Michalski.**

— Solidaryzując się z wysiłkami całej naszej załogi w jej walce o pokój, i dla uczczenia Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju kierownictwo fabryki zobowiązuje się do dnia 1. 10 br. opracować wnioski racjonalizatorskie dotyczące zużytkowywania skór z baratu i zwiększenia produkcji przez uruchomienie piątej maszyny, co da w rezultacie wielomilionowe oszczędności.

Każde wystąpienie licznie zebrani robotnicy PFSJ witają długo nie milknącymi oklaskami. Po kolei zobowiązania zgłaszają w imieniu oddziału mechanicznego ślusarz **Swieciak**, murarz **Dering**, księgowa **Cegielska**, przodownik pracy, kowal tow. **Staszak**, ślusarz tow. **Marszał** i tow. **Podgajny.**

Na koniec zabiera głos przewodnicząca koła Ligi Kobiet, tow. Gajosz.

— Zdobyliśmy sztandar przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju za aktywną walkę o pokój — mówi ona.

— Naszą codzienną pracą, podnoszeniem wydajności i mobilizowaniem naszych współtowarzyszy do czynnej walki o pokój zobowiązujemy się zdobyć sztandar na stałe.

(Dokończenie na str. 2)

Po zadaniu ciężkich strat wojskom amerykańskim oddziały północno-koreańskie wyzwoliły miasta Keson i Henphun

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam wieczorem komunikat naczelnego dowództwa sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że oddziały armii ludowej kontynuują na wszystkich frontach ofensywę.

Na wybrzeżu południowym Korei wojska ludowe odparły kilka kontrataków amerykańskiej piechoty i oddziałów pancernych.

Po zadaniu nieprzyjacielowi ciężkich strat, oddziały armii ludowej wyzwoliły Keson — umocniony punkt obronny wojsk amerykańskich. Wojska ludowe wzięły przy tym znaczną zdobycz, w tym 12 dział 105 mm., 9 dział 15 mm., 13 czołgów, 157 pojazdów mechanicznych itp.

Wojska armii ludowej, nacierające w kierunku Henphun, pokonały zacięty opór przeciwnika i w dniu 12 sierpnia wyzwoliły Henphun — ważny punkt obrony przeciwnika, znajdujący się na południowy-zachód od Taegu.

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą, że dowództwo amerykańskie w Korei ogłosiło w dniu 16 bm. po południu komunikat, stwierdzający, że na przyczółku mostowym w pobliżu Jongsan wojska północno - koreańskie podwoiły swój stan posiadania w ciągu ostatnich 24 godzin i nacierają, posuwając się naprzód w kierunku wschodnim. Po obu stronach są poważne straty.

W rejonie miejscowości Waegwan przeprawiły się przez rzekę Naktong nowe oddziały północno-koreańskie, wyposażone w czołgi. Na północ od Waegwan oddziały południowo-koreańskie cofnęły się o 2 tys. jardów.

Na froncie południowym na wschód od Czindżu przeszło 1.300 żołnierzy północnokoreańskich przebiło się przez pozycje amerykańskie w kierunku wschodnim i rozwija działalność bojową na zapleczu armii amerykańskiej.

APEL Centralnego Komitetu Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei

PEKIN (PAP). — Komitet Centralny Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei ogłosił apel do narodu koreańskiego. W apelu tym KC DFOZK wzywa wszystkich patriotów do poparcia następującej deklaracji:

1) Żądamy od Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby przedsięwzięła kroki zmierzające do natychmiastowego przerwania zbrojnej amerykańskiej interwencji w Korei i do wycofania armii obcych interwentów z Korei.

2) Uważamy za konieczne oddanie pod sąd zdrajców koreańskiego ludu, Li-Syn-Mana i jego współpracowników, którzy na rozkaz amerykańskich imperialistów sprowokowali wojnę domową w Korei i pomagają aktywnie obcym interwentom w walce przeciwko ludowi koreańskiemu

Hasła Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na I Polski Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił hasła na I Polski Kongres Pokoju. Czołowe hasła głoszą:

„RĘCE PRECZ OD KOREI! SROMOTNA KLĘSKA I HAŃBA CZEKA AMERYKAŃSKICH NAPASTNIKÓW!"

„NIECH ŻYJE BOHATERSKI NARÓD KOREI, KTÓRY UWALNIA SWOJĄ OJCZYZNĘ OD AMERYKAŃSKICH INTERWENTÓW!"

„NIECH ŻYJE WALKA NARODÓW KOLONIALNYCH O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ! PRECZ Z INTERWENCJĄ AMERYKAŃSKĄ W WEWNĘTRZNE SPRAWY NARODÓW AZJATYCKICH!"

Następne hasła pozdrawiają: **przodującą siłę światowego obozu pokoju — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i walczące o pokój masy ludowe krajów kapitalistycznych.**

Przekazując pozdrowienia bojownikom o pokój na całym świecie: **robotnikom portowym Francji, Włoch, Belgii i innych krajów kapitalistycznych, dalsze hasła przypominają, że apel pokoju podpisało już 275 milionów ludzi, że miliard ludzi, którzy stoją na straży pokoju, pokrzyżuje plany ludobójców atomowych.**

Osobna grupa haseł mobilizuje naród polski do walki o plan 6-letni. Oto niektóre z nich:

„NIECH ŻYJE NASZ WIELKI PLAN 6-LETNI! WALCZĄC O WZROST NASZEJ SIŁY GOSPODARCZEJ I OBRONNEJ, O WZROST KULTURY I DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH — UTRWALAMY SPRAWĘ POKOJU!"

„WIĘCEJ WĘGLA, WIĘCEJ STALI, WIĘCEJ MASZYN, WIĘCEJ TKANIN! ZWIĘKSZAJĄC PRODUKCJĘ, WYKONUJĄC PRZEDTERMINOWE PLANY, WZMAGAMY NASZ WKŁAD W WALKĘ O POKÓJ!"

Szereg haseł mówi o zadaniach narodu polskiego w walce o pokój. Głoszą one m. inn.:

„POLSKA — NIEZŁOMNYM OGNIWEM FRONTU POKOJU. WZMACNIAĆ JEJ SIŁĘ I OBRONNOŚĆ — TO NASZE GŁÓWNE ZADANIE W WALCE O POKÓJ!"

„KOBIETO POLSKA, PAMIĘTAJ — PODŻEGACZ WOJENNY, — TO MORDERCA, TO WRÓG, KTÓRY CZYHA NA ŻYCIE TWYCH DZIECI. WALKA O POKÓJ — TO WALKA O ŻYCIE, O JASNĄ PRZYSZŁOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA!"

„POKÓJ — TO NAUKA, PRACA, TO LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ I SZCZĘŚCIE MŁODEGO POKOLENIA. MŁODZIEŻY POLSKA, STAWAJ W PIERWSZYCH SZEREGACH OBROŃCÓW POKOJU!"

Końcowe hasła brzmią:

„NIECH ŻYJE WOJSKO POLSKIE — STRAŻ POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI! NIECH ŻYJE MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI, BOHATER STALINGRADU, WARSZAWY, GDAŃSKA I POZNANIA!"

„NIECH ŻYJE PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT, PIERWSZY OBROŃCA POKOJU W POLSCE!"

„CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI — CHORĄŻEMU POKOJU, OBROŃCY SUWERENNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI NARODÓW!"

W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu ZMP będzie bojowym pomocnikiem i rezerwą naszej Partii

Uchwała Rady Naczelnej ZMP

WARSZAWA (PAP). OBRADUJĄCE W PIERWSZYCH DNIACH SIERPNIA PLENUM RADY NACZELNEJ ZMP PODJĘŁO UCHWAŁĘ, KTÓREJ TREŚĆ PODAJEMY W STRESZCZENIU.

Na wstępie uchwała charakteryzuje rozwój sytuacji politycznej w okresie 2 lat działalności ZMP, podkreślając wzrost sił światowego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

„Naszym zadaniem — stwierdza uchwała — jest skupić pod hasłem walki o pokój, przeciwko jego wrogom — przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym oraz ich popleczni kom i agentom, rekrutującym się w kraju z niedobitków rozgromionej reakcji — wszystkich uczciwych, młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice".

„Związek Młodzieży Polskiej — masowa organizacja młodzieży robotniczej, młodzieży ludu pracującego miast i wsi — winien być pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce klasowej i w budownictwie socjalistycznym. Młodzież polska musi znaleźć się w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu, musi cały zapał swój i entuzjazm oddać sprawie tego budownictwa. Młodzież robotnicza stanowi przodującą siłę młodego pokolenia i trzon jego bojowej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przywódca i wychowawca młodego pokolenia narodu polskiego w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności z wszystkimi ludami świata walczącymi o pokój i wolność, o demokrację i socjalizm — jest spadkobiercą wspaniałych tradycji, rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomołu — wiernego pomocnika Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Partii Lenina — Stalina.

Ideologią Związku Młodzieży Polskiej jest marksizm — leninizm, niezwyciężona nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina".

Uchwała mówi następnie o przeobrażeniach, jakie nastąpiły wśród młodzieży polskiej pod wpływem wielkich osiągnięć sił demokracji i socjalizmu, — przypomina o umocnieniu jedności i wzroście szeregów ZMP oraz omawia sukcesy Związku w mobilizacji młodzieży do wykonania zadań przebudowy gospodarczej i społecznej.

Wyrazem tego jest udział ponad 270 tys. młodzieży we współzawodnictwie, 5.900 brygad młodzieżowych w przemyśle, ok. 1.000 młodzieżowych brygad w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

„Mimo znacznych osiągnięć — stwierdza uchwała — ZMP nie nadążył jednak w swej pracy za rosnącymi zadaniami, jakie stawia przed nim Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z całym obozem demokratycznym".

Uchwała stwierdza, że wielkie zadania budownictwa socjalistycznego w Polsce, wymagają przezwyciężenia braków w pracy ZMP, wymagają zasadniczego przełomu w działalności Związku.

Podkreślając konieczność zasadniczego przełomu w działalności Związku, uchwała wskazuje następujące sposoby przezwyciężenia braków:

PO PIERWSZE, ZMP winien znacznie wzmocnić i rozszerzyć swą pracę ideologiczno - wychowawczą. Trzeba rewinąć platformę ideologiczną i opracować nową deklarację ideowo - programową oraz statut ZMP. W tym celu Rada Naczelna ZMP postanawia zwołać pod koniec bież. roku II krajowy zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Przykład i doświadczenia leninowskiego Komsomołu winny być dla wszystkich organizacji ZMP-owskich stałą pomocą w pracy.

PO DRUGIE, ZMP winien śmiało mobilizować wszystkie siły młodzieży do walki o wykonanie 6-letniego planu rozwoju gospodarczego i zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Z porywającymi perspektywami planu 6-letniego i zadaniami wynikającymi z tego planu należy zapoznać całą młodzież.

Nasza młodzież szkolna winna się czuć ściśle związaną z młodzieżą robotniczą i z jej zmaganiami o wykonanie planu 6-letniego.

PO TRZECIE, ZMP winien stale podnosić swą czujność rewolucyjną i gotowość bojową, aby pomagać w walce toczonej przeciw wrogom ludu, unieszkodliwiać agentów zagranicznego wywiadu i dywersantów.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na próby szerzenia rozkładu moralnego wśród młodzieży, pijaństwa, zakłamania i obłudy. Zagadnienia moralności socjalistycznej winny zajmować poważne miejsce w pracy wychowawczej ZMP.

PO CZWARTE, ZMP musi pogłębić więź z szerokimi masami młodzieży, wzmocnić robotniczy trzon Związku i usprawnić pracę wszystkich ogniw organizacyjnych.

W celu większego związania młodzieży studenckiej, zorganizowanej w ZAMP z masami młodzieży robotniczej i pracującego chłopstwa oraz w celu zwiększenia oddziaływania ZMP na dzieci uczące się w szkołach podstawowych, Rada Naczelna ZMP poleca Zarządowi Głównemu przygotować wcielenie do końca br. autonomicznej dotąd organizacji ZAMP do Związku Młodzieży Polskiej oraz włączenie aparatu etatowego ZHP do aparatu zarządów ZMP-owskich na wszystkich szczeblach.

Należy wzmocnić pracę ZMP-owską w jednostkach „SP". „Służba Polsce" powinna stać się jednym z głównych instrumentów i podstawową bazą działania ZMP.

PO PIĄTE, ZMP winien szeroko rozwinąć pracę nad przygotowaniem młodzieży do obrony kraju.

W końcowej części uchwała podkreśla, że ZMP winien całą swą pracą mocniej związać się z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

„Naszą dumą będzie — głosi uchwała — jeśli najlepsi spośród członków Związku Młodzieży Polskiej staną się godni przyjęcia do PZPR".

W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu Związek Młodzieży Polskiej winien stać się bojowym pomocnikiem i rezerwą naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Depesza gratulacyjna CRZZ do związków zawodowych Korei

WARSZAWA (PAP). W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei, CRZZ wysłała do zjednoczenia koreańskich związków zawodowych następującą depeszę:

„W piątą rocznicę wyzwolenia ludu Korei z jarzma imperialistów japońskich przez bohaterską Armię Radziecką i koreański ruch wyzwoleńczy, Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, w imieniu polskich związkowców, przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami amerykańskimi o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Polska klasa robotnicza, która z głęboką sympatią śledzi sprawiedliwą walkę narodu koreańskiego, zobowiązaniami i czynami produkcyjnymi manifestuje swą solidarność z bohaterskim ludem Korei".

Ponad 10 tys. młodzieży w Nicei manifestuje wolę walki o pokój

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że pomimo szykan ze strony władz, ponad 10 tysięcy młodzieży zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu w związku z pokojowym zjazdem młodzieży francuskiej i włoskiej.

W Nicei, Mentonie, Cannes i innych miejscowościach wybrzeża odbyły się manifestacje młodzieży pod hasłem pokoju i przyjaźni między narodami.

Sportowcy włoscy w czasie uroczystości, która odbyła się przed pomnikiem poległych bohaterów ruchu oporu w Nicei, wręczyli młodzieży francuskiej symboliczne godło swoich sztafet.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przemawiał Picasso, wskazując na doniosłą rolę młodzieży w akcji sztokholmskiej.

We wtorek odbyło się braterskie spotkanie młodych republikanów hiszpańskich i niemieckiej młodzieży demokratycznej.

Przedstawiciel młodzieży niemieckiej wśród burzy oklasków oświadczył, że liczba członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej przekroczyła 2.300 tys. osób. — Dnia 1 października odbędzie się ogólno - niemiecki kongres młodzieży w Dortmundzie.

Niemilknącą burzą oklasków powitano delegata młodzieży radzieckiej — Orłowa.

13-osobowa delegacja polskiej młodzieży pracującej z departamentów Nord i Pas de Calais, którą żegnała uroczyście Polonia w Lens, przybyła do Nicei. Przewodniczący delegacji, młody górnik Tadeusz Dziergowski zebrał 4.000 podpisów pod apelem sztokholmskim. Wśród dziewcząt wyróżniła się na czoło Stanisława Sławińska, która w kolonii Sailly — Labourse zebrała 1.650 podpisów.

Przybycie Polaków wywołało w Nicei powszechny entuzjazm. Delegacja polska witała na dworcu w strojach ludowych przybywających Włochów.

Szczecińscy i koszalińscy junacy SP z 3 brygady zdobyli jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie międzybrygadowym

Junacy z województwa szczecińskiego i koszalińskiego zgrupowani w 23 brygadzie SP w WYSOKIM BRZEGU (woj. krakowskie) pracują przy budowie jednego z wielkich ośrodków przemysłowych, powstających w ramach planu sześcioletniego.

Wykonali oni plan turnusowy pracy o 21 dni przed terminem *wysuwając się dzięki temu na jedno z przodujących miejsc we współzawodnictwie międzybrygadowym SP na terenie Polski.*

Normy dzienne swych prac junacy wykonują w ramach od 300 do 400 proc.

Ostatnio na czołowe miejsce w brygadzie wybił się STANISŁAW KAŁŁAUR ze Szczecina wykonując 699 proc. dziennej normy oraz trójka przodowników pracy JAN LANGNER (Słupsk), HENRYK KRUPIŃSKI (Szczecin), i EUGENIUSZ PREDKO wykonujący normę dzienną w 651 proc.

W pracy społecznej na wyróżnienie zasługują: JAN ŚMIELIŃSKI ze Szczecina, RUDOLF WIŚNIEWSKI ze Złotowa i JAN STYPA ze Szczecina.

Zarząd Kom. SP
Wysoki Brzeg

Robotnicy PFSJ Nr 4 w Żydowcach manifestują swą wolę pokoju

(Dokończenie ze str 1)

PRZODOWNICY PRACY I AKTYWIŚCI SPOŁECZNI — DELEGATAMI NA KONFERENCJĘ OBROŃCÓW POKOJU

Następnie zebrani przystąpili do wyboru delegatów na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju. Wybrani zostali: znany racjonalizator i przodownik pracy tow. **Sobczyk**, członek ZMP, przodownik pracy ob. **Prawucki** i wzorowa pracownica, która wyróżniła się w akcji pokojowej ob. **Ossowska.**

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której m. in. piszą:

Rozumiejąc w pełni, że wzmożenie wysiłku przy realizacji Planu 6-letniego, możliwe wskutek stałego wzrostu naszej wydajności pracy i jej mechanizacji, stanowi nasz wkład w walkę o pokój i naszą konkretną pomoc walczącemu ludowi Korei — załoga naszego zakładu poprzez swe zobowiązania pragnie w ten sposób konkretnie dać odpowiedź podżegaczom wojennym i udowodnić im, że zbrodnicze ich plany zostaną przekreślone nieugiętą postawą ludzi miłujących pokój.

Załoga nasza, dumna ze sztandaru otrzymanego od Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju za jej wydatny wkład w dzieło walki o pokój, zapewnia klasę robotniczą Szczecina, że otrzymany sztandar stanowić będzie nasz stały bodziec do walki o dalsze sukcesy produkcyjne naszego zakładu.

Świadomi zadań, jakie przed nami stawia Plan 6-letni, plan rozwoju naszej gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu całego narodu zapewniamy, że zdecydowanie rozpoczniemy walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji poprzez wzrost wydajności pracy, poprzez lepszą organizację pracy, poprzez oszczędniejszą gospodarkę materiałową i stosowanie pomysłów racjonalizatorskich przodujących robotników zakładu.

Jeszcze bardziej będziemy przyswajać sobie bogate doświadczenia potężnego Związku Radzieckiego, które pomogą nam zbudować fundamenty socjalizmu w naszym kraju.

II Kongres MZS potępił brutalną agresję amerykańskich imperialistów w Korei

PRAGA (PAP). W drugim dniu obrad II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów, toczących się pod przewodnictwem delegata brazylijskiego R. Colidonego, uczestnicy Kogresu wysłuchali z uwagą sprawozdania z działalności komitetu wykonawczego MZS, które złożył przewodniczący związku inż. Grohman.

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos przedstawiciel delegacji koreańskiej na kongres praski *ppłk. Kan Buk.* Po gorących owacjach ze strony zgromadzonych, mówca zilustrował dzieje bohaterskich zmagań ludu koreańskiego w walce o wolność, zarówno z ciemiężcami japońskimi jak i imperialistami amerykańskimi, którzy w brutalny, barbarzyński sposób napadli na Koreę i jej spokojny, pracowity naród. Ppłk. Kan Buk postawił wniosek, aby II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów zaprotestował przed całym światem przeciwko niesłychanym zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei.

Wniosek delegata koreańskiego spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem uczestników Kongresu i burzliwymi owacjami na cześć walczącej Korei oraz jej bohaterskiego wodza Kim Ir-Sena.

Za przykładem Lidii Korabelnikowej

ZMP-owskie załogi parowozów z Białogardu, Słupska i Szczecina podejmują nowe zobowiązania oszczędnościowe

Idąc za przykładem Lidii Korabelnikowej, na apel szczecińskiej spółdzielni „Wolność", młodzieżowe brygady parowozowe woj. szczecińskiego i koszalińskiego podejmują coraz to nowe zobowiązania długofalowego oszczędzania materiału i surowca. Załoga parowozu PK 2—3 w Białogardzie składająca się z ZMP-owców — JANA KOCOTA, BOLESŁAWA JANKO, ALEKSANDRA GĘBICKIEGO i HENRYKA KUŹMIŃSKIEGO, podjęła zobowiązanie przejechania na parowozie 100 tys. km. bez średniej naprawy. Jedna trzecia zobowiązania została wykonana — ZMP-owcy przejechali już 32 tys. km. Nie poprzestali oni na tym. Rozpoczęli współzawodnictwo w oszczędności paliwa i zaoszczędzili 32 tony węgla.

— W naszej pracy wzoru jemy się na doświadczeniach maszynistów radzieckich: Krzywonosowa, Papagina i Ogniewa — mówi Kocot.—Ich osiągnięcia weźmiemy sobie za wzór i dołożymy starań, aby jak najlepiej przyswajać sobie ich doświadczenia.

— W ten sposób przyczynimy się do realizacji Planu Sześcioletniego — dorzuca Janko.

Inicjatywa drużyny młodzieżowej spotkała się z pełnym zrozumieniem Dyrekcji Kolei i organizacji partyjnej. — Organizacja partyjna wraz z Dyrekcją Kolei zatroszczyła się o zaopatrzenie drużyn w dobrych instruktorów i kontrolerów. Dzięki ciągłemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, drużyna sama przeprowadza drobne naprawy. Opiekę nad drużyną roztoczył również tow. MIECZYSŁAW KIERSZŁOWSKI, były dyspozytor parowozowni Białogard, obecnie awansowany na z-cę naczelnika parowozowni.

Zobowiązania oszczędnościowe podjęła również składająca się z członków ZMP załoga parowozu w Słupsku — KAZIMIERZ ŁĄKOWSKI, ANATOL BOGUSŁAWICZ, JERZY BĄCZKOWSKI i STANISŁAW GOSPODAREK. Drużyna obsługuje dalekobieżny pociąg towarowy, kursujący na trasie Gdynia — Szczecin. Część zobowiązania drużyna już wykonała, przejeżdżając 21 tys. km i zaoszczędzając 21 ton węgla.

Wzorowo wykonywane obowiązki stawiają te drużyny w jednym szeregu z doświadczonymi maszynistami.

Koła ZMP z DOKP Szczecin, wzorując się na inicjatywie białogardzkich i słupskich kolejowych kół ZMP, rozpoczęły przy pomocy organizacji partyjnej starania o zorganizowanie podobnych drużyn wśród młodych maszynistów Szczecina. W Szczecinie powstały już 2 drużyny parowozowe, które otrzymały nowe parowozy. Obecnie prowadzi się z członkami tych drużyn intensywne szkolenie przy pomocy instruktorów.

Inicjatywa młodych maszynistów, która przysporzy Państwu poważnych oszczędności jest przykładem dla młodzieży szczecińskiej, jak należy walczyć o realizację zadań Planu Sześcioletniego.

B. K.

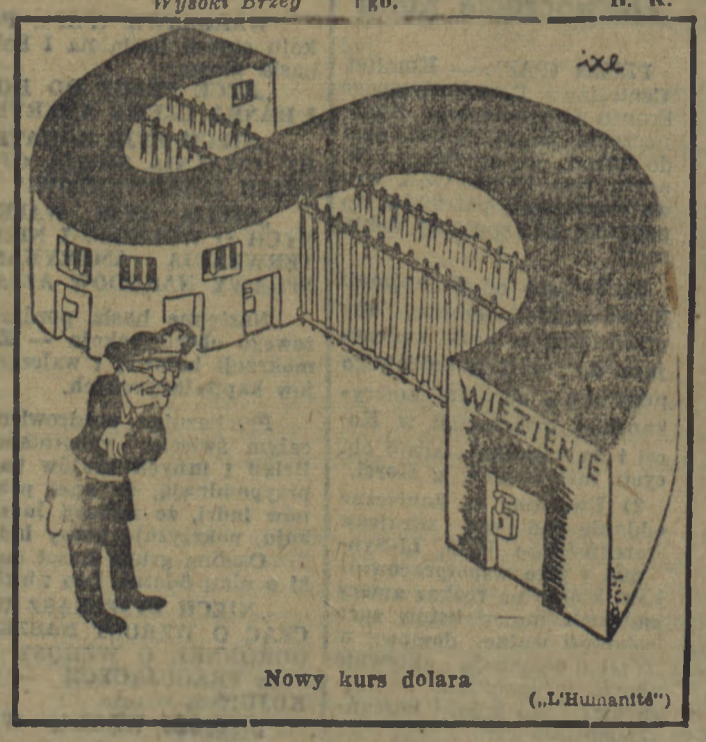

Nowy kurs dolara

(„L'Humanité")

ROSZARNIA KOSZALIŃSKA NIEDOSTATECZNIE PRZYGOTOWAŁA SIĘ DO AKCJI ODBIORU LNU OD PLANTATORÓW

Roszarnia koszalińska w niedostatecznym stopniu przygotowała się do należytego obsłużenia pierwszej fali dostaw ców lnu. Były wypadki, że blisko trzysta wozów grupowało się od rana przed wagą oraz przeszło sto nierozładowanych wozów lnu stało na placu skła dowym roszarni. Mówili o tym chłopi, którzy w tych dniach musieli czekać na rozładowanie lnu i załatwianie wszystkich formalności związanych z dostawa po 15, 20, a nawet trzydzieści godzin.

Brak wag, plandek i niedostateczna ilość ludzi do stogowania

Ilość plantatorów lnu w roku bieżącym, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosła niemal kilkakrotnie. Rzecz jasna, że teraz nie mogą wystarczyć środki, którymi w akcji odbioru lnu roszarnia dysponowała w roku ubiegłym. Zadanie to roszarnia rozwiązała dotychczas połowicznie. Stworzono mianowicie dwa dodatkowe punkty w SŁAWNIE i TRZEBIATOWIE.

Do najważniejszych czynności związanych z szybkim przebiegiem dostaw, należy ważenie wozów oraz rozładowywanie lnu i układanie go w stogi. Roszarnia koszalińska do akcji odbioru nie przygotowała ani wag, ani wystarczającej ilości ludzi do stogowania.

W związku z tym nasuwa się pytanie. **DLACZEGO DO REMONTU WAGI PRZYSTĄPIONO DOPIERO TERAZ- A NIE TRZY MIESIĄCE TEMU, DLACZEGO DO BUDOWY WAG NOWYCH RÓWNIEŻ NIE PRZYSTĄPIONO WCZEŚNIEJ?** Kierownik inwestycji w roszarni tłumaczy, że budowa nowych wag uzależniona była od dostawy planów przez Zjednoczenie Roszarnicze z Wrocławia, które nie spieszyło się z ich dostawą. Roszarnia w Koszalinie nie interweniowała energicznie, a ograniczała się do posyłania pisemek. Za spóźnione przystąpienie do remontu wagi w roszarni całkowitą winę ponosi kierownictwo tego zakładu.

Drugim „wąskim gardłem" odbioru lnu w roszarni, to jego rozładunek. Trzysta przeciętnie wozów lnu napływających dziennie do roszarni rozładowywała i stogowała brygada złożona z 8 ludzi.

„Jeszcze w kwietniu br. — mówi brygadier stogowania tow. Józef Poratyński — zwracałem uwagę dyrekcji, że należy przygotować na okres odbioru wystarczającą ilość krótkich i długich drabin, rusztowań, plandek itp. Dotychczas tych materiałów nie otrzymałem. Zwracałem się również o przygotowanie zawczasu wystarczającej ilości ludzi do stogowania..."

Ostatnio brygada stogowania została wzmocniona, ale natrafiono na drugą przeszkodę — brak plandek. Plandek tych roszarnia nie ma, gdyż nie dostarczyło ich Zjednoczenie Przemysłu Roszarniczego z Wrocławia. Ale i temu brakowi można częściowo zaradzić. Otóż — jak mówią robotnicy — na terenie zakładu stoi cały szereg maszyn wycofanych z produkcji i nakrytych plandekami. Plandeki z tych maszyn pozrzucał wiatr. Leżą na ziemi i zaczynają gnić. Plandeki te należy pozszywać i użyć na wypadek deszczu do zabezpieczenia niewykończonych stogów.

Z tegorocznych błędów kierownictwo koszalińskiej roszarni musi wyciągnąć właściwe wnioski.

Zakładowa organizacja partyjna musi zwrócić uwagę na zagadnienia produkcyjne

Dużą winę za to, że roszarnia nie przygotowała się należycie do odbioru lnu ponosi zakładowa organizacja partyjna. Jak widać z podanych faktów organizacja partyjna nie zajmowała się w dostatecznym stopniu zagadnieniami produkcyjnymi swego zakładu, nie kontrolowała przygotowań do odbioru lnu. Organizacja partyjna roszarni nie wyciągnęła jeszcze odpowiednich wniosków z uchwał i wytycznych V plenum naszej partii, które uczy, że zagadnienia produkcji winny stać się jednym z najważniejszych odcinków pracy organizacji partyjnych. Niewy starczające przygotowanie do akcji odbioru lnu winno stać się dla organizacji partyjnej przy roszarni bodźcem do wzmożenia aktywności, do śmiałego i krytycznego przeanalizowania wszystkich braków i niedociągnięć w swej pracy.

J. Lesiak

Roszarnia koszalińska niedostatecznie przygotowała się do akcji odbioru lnu. Świadczyły o tym długie kolejki wozów z lnem na ulicach Koszalina. Chłopi czekali po kilkanaście godzin na zważenie i rozładowanie wozów.

W zespole PGR Łęgi w województwie koszalińskim do szybkiego sprzętu zboża przyczynił się w poważnym stopniu kombajn produkcji radzieckiej, typu „Staliniec 4", który jednocześnie kosi i młóci zboże, a obsługiwany jest zaledwie przez 2 ludzi.

— Nie tak dawno czytaliśmy w gazecie, — mówi kombajner Kazimierz Zwozdecki, — że w lubelskim, na takim kombajnie w ciągu 10 godzin zebrano zboże z 17 ha. My przeciętnie obrabialiśmy do tej pory 15 ha, a dziś, dzięki sprzyjającej pogodzie w ciągu 4-ch godzin obrobiliśmy już 8 ha. Moglibyśmy zaś obrobić znacznie więcej, gdyby nie brak worków na ziarno i gdyby nie szwankowała organizacja zwożenia wymłóconego ziarna do magazynów.

Nasz kombajn jest bardzo prosty w obsłudze i doskonale pracuje — dodaje jego kolega kombajner Jan Panek.

— Gdyby usprawniono transport wymłóconego ziarna, to moglibyśmy obrabiać 20 ha na dzień.

Na zdjęciu — kombajn przy pracy. Z wiatru wylatuje wymłócona już słoma. W dużym zbiorniku na górze, znajduje się wymłócone ziarno, którym jeden z członków załogi napełnia worki.

Tylko drogą organizowania masowych kursów szkolenia ZAWODOWEGO można rozwiązać dotkliwy brak fachowców na terenie województwa koszalińskiego

W Koszalinie odczuwa się brak rzemieślników, robotników niewykwalifikowanych, maszynistek, księgowych itp.

Urząd Zatrudnienia ze względu na wzmożoną odbudowę miasta Koszalina poszukuje 40 murarzy, 30 stolarzy, 60 ślusarzy, 25 cieśli, a robotników i robotnic niewykwalifikowanych około 500 osób. Obecnie, Zakłady Roszarnicze w Koszalinie są w stanie zatrudnić kilkaset robotników, a nowo powstające, na szczeblu wojewódzkim, instytucje i urzędy potrzebują natychmiast pracowników umysłowych, zwłaszcza maszynistek w liczbie 50, oraz 60 księgowych.

Zdarzają się wypadki, że koszalińskie zakłady pracy bez porozumienia z Urzędem Zatrudnienia, przyjmują wykwalifikowanych pracowników, a nawet budowlanych przez co odciągają siły potrzebne w budownictwie. Na przykład ostatnio Koszalińskie Zakłady Przemysłu Mięsnego zatrudniły 70 pracowników bez porozumienia się z Urzędem Zatrudnienia. W związku z tym przypominamy, że jedynie przedsiębiorstwa budowlane mogą werbować pracowników na własną rękę z pominięciem Urzędu Zatrudnienia, by jak najszybciej mogły zmobilizować kadry fachowców budowlanych potrzebnych do odbudowy Koszalina.

Ażeby zapobiec poważnemu brakowi wykwalifikowanych robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych, należy pomyśleć jak najszybciej o realizacji wytycznych IV Plenum KC PZPR i zacząć masowe szkolenie fachowców w poszczególnych zakładach pracy.

Trzeba sięgnąć do poważnych rezerw sił roboczych naszego województwa tkwiących w robotnikach niewykwalifikowanych, rzeszy niepracujących kobiet i młodzieży. Trzeba zająć się organizowaniem większej niż dotychczas ilości kursów zawodowych. Olbrzymie pole do popisu ma tu Dyrekcja Szkolenia Zawodowego, która nie powinna ograniczać się tylko do szkolenia młodzieży w szkołach zawodowych, a zorganizować w jak najkrótszym czasie szereg kursów zawodowych, szkolących najbardziej poszukiwanych fachowców.

Liga Kobiet winna zająć się w większym niż dotychczas stopniu szkoleniem zawodowym kobiet, a „Służba Polsce" szkoleniem fachowym młodzieży, tak, jak to czynią te organizacje w innych województwach.

Powiat miastecki otrzymał nowy szpital

Brak szpitala dawał się bardzo we znaki mieszkańcom powiatu miasteckiego. Chorych trzeba było przewozić do Słupska lub Szczecinka. Sprawę utrudniał brak karetki pogotowia, a na sprowadzenie jej z sąsiedniego powiatu trzeba było długo czekać. Gorzej było z nagłymi wypadkami — wówczas byliśmy bezradni.

Dawny budynek szpitalny został zniszczony wskutek działań wojennych. Miejscowe władze powiatowe nie mogły rozwiązać tej sprawy.

Wreszcie władze państwowe zajęły się tym i już w przededniu Święta Odrodzenia remont budynku został całkowicie zakończony. Obszerna, dwupiętrowa budowla doskonale pomieściła całe urządzenie szpitalne. Na parterze i pierwszym piętrze pomieszczą się sale chorych, w razie przepełnienia oddadzą się również do użytku pokoje na piętrze drugim. Przy każdym z pomieszczonych ponad stu łóżek zainstalowano urządzenie oświetleniowe, radiowe i włącznik do dzwonka elektrycznego.

Wszystkie urządzenia szpitalne są nowoczesne i bardzo wygodne. Nawet kuchnia szpitalna ogrzewana jest tylko parą, (dochodzącą z kotłowni) i elektrycznością. Podobne urządzenie posiada zmechanizowana pralnia.

Transport chorych na piętra odbywać się będzie przy pomocy specjalnej windy.

Szpital posiadać będzie na razie trzy oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny i ginekologiczno-położniczy. Ogólna liczba łóżek wyniesie 116.

W przyszłym roku uruchomi się oddział zakaźny, w którym pomieści się dodatkowo 50 łóżek. Obecnie remontuje się nań oddzielny budynek.

Robotnicy ze Spółdzielni Budowlanej „Przyszłość" w Słupsku, wykonali prace remontowe gmachu szpitalnego bardzo sprawnie.

W trosce o zdrowie swych obywateli Państwo Ludowe ufundowało nam wspaniały szpital, taki, o jakim nawet nie marzyliśmy.

TEF.
korespondent z Miastka

Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX w. Muzealna wystawa objazdowa w Koszalinie

25 sierpnia br. zostanie otwarta w Koszalinie Muzealna Wystawa Objazdowa pt. „Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX wieku", zorganizowana i opracowana przez Muzeum Narodowe w Poznaniu. Wystawa ta zostanie urządzona w budynku Muzeum Miejskiego w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej 53 i będzie otwarta dla zwiedzających od dnia 25 do 30 sierpnia br. codziennie w godz. od 11-tej do 20-tej.

Wstęp na wystawę bezpłatny. Mieszkańcy Koszalina i jego okolic powinni skorzystać z możliwości zapoznania się z wartościowymi dziełami sztuki i wystawę obejrzeć. Związki Zawodowe i Rady Zakładowe winny zorganizować grupowe zwiedzanie wystawy przez robotników z zakładów pracy.

W kilku wierszach CZŁUCHÓW

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Człuchowie zorganizowała kurs dla przewodniczących Rad Zakładowych i „mężów zaufania" ze wszystkich zakładów pracy. Frekwencja na kursach wynosi 95 proc. ogólnej liczby kursantów. Na wyróżnienie w pracy kursu zasługują kobiety. Liczba ich stanowi 50 procent wszystkich uczestników kursu.

WŁ. D.

Młodzież i dzieci przebywające na wczasach wyrażają swą wdzięczność za troskliwą opiekę

Do naszej Redakcji napływają codziennie listy od dzieci i młodzieży, przebywającej na koloniach letnich. Poniżej przytaczamy dwa charakterystyczne listy, których treść mówi sama za siebie:

„Od kilku dni bawi w Sarbinowie (pow. koszaliński) drugi turnus kolonii harcerzy z Tarnowskich Gór. Jesteśmy zachwyceni morzem, które większość z nas widzi po raz pierwszy. Dla nas, dzieci górników i hutników z zadymionego Śląska okolice nadmorskie stanowią prawdziwą atrakcję, toteż z prawdziwą wdzięcznością dziękujemy tą drogą Polsce Ludowej i jej Kierownikom za te wspaniałe WCZASY. Specjalne słowa podziękowania i uznania z naszej strony przesyłamy pod adresem miejscowych władz w Sarbinowie, jak również powiatowych i wojewódzkich władz partyjnych i szkolnych za wydatną pomoc okazaną nam w urządzeniu obozu.

Widząc jak wiele wysiłku wkłada nasza Ojczyzna w wychowanie nas na świadomych obywateli zapewniamy, że i my ze swej strony dołożymy wszelkich starań, by w miarę naszych dziecięcych sił przyczynić się do realizacji planu 6-letniego i budowy podwalin świetlanego jutra, któremu na imię Socjalizm.

Harcerze Ogniwa Męskiego ZHP z Tarnowskich Gór w Sarbinowie.

A oto drugi list od dzieci z Żeńskiej Kolonii ZHP z Koszalina, przebywających na kolonii w Wielkanowie, pow. Bystrzyca Kłodzka na Dolnym Śląsku, nadesłany do KW PZPR w Koszalinie:

„My, młodzież Polski Ludowej, zawdzięczamy swój pobyt na kolonii Partii i Rządowi. Możemy spędzać wakacje w miejscowościach zdrowotnych i tam nabierać zdrowia i sił do dalszej nauki. Partia dba o to, abyśmy na koloniach miały jak najlepiej.

Chcąc się choć trochę odwdzięczyć, podjęłyśmy zobowiązanie współpracy ze społeczeństwem: raz na tydzień będziemy pomagać przy żniwach w PGR oraz jedną godzinę w tygodniu poświęcamy pracy w szkółce leśnej.

Za to wszystko co Partia dla nas uczyniła bardzo dziękujemy, gdyż jest tu nam bardzo dobrze, przybywamy na wadze, robimy wycieczki i opalamy się na słońcu. Przyrzekamy, że odwdzięczymy się za to wszystko w przyszłości i będziemy wiernie służyli swej demokratycznej ojczyźnie. Przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia.

Dzieci Żeńskiej Kolonii ZHP — Koszalin w Wielkanowie

UWAGA czytelnicy „Głosu Koszalińskiego"

Oddział Redakcji „Głosu Koszalińskiego" w Koszalinie, mieści się w gmachu przy ul. Żymierskiego 18, tel. 567. Sekretariat czynny w godzinach 8.00—16.00, kierownik oddziału przyjmuje w godzinach 8.00—9.00 i 14.00 — 16.00, kierownik działu korespondentów od 16.00—18.00.

PYTAMY DLACZEGO

...Dyrektor oraz pracownicy umysłowi zatrudnieni w PZPD Nr 10 w Słupsku niechętnie przychodzą na zebrania całej załogi pomimo tego, że są zapraszani przez robotników.

Tak było w dniu 31 lipca, gdzie na zebraniu sprawozdawczym obecnych było aż... 2 proc. pracowników umysłowych, a dyrektorzy naczelny i handlowy zupełnie nie przyszli.

...Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koczale (pow. człuchowski) nie wypłacił dotychczas premii przodującemu traktorzyście SOM Adamowi Babiarzowi.

..Ob. Zygmunt Pruszak, kier. Domu Ludowego w PGR Starkowo (pow. miastecki) mimo poprzedniej zgody, odmówił harcerzom urządzenia zabawy w sali domu w chwili, gdy ci załatwili już wszelkie formalności w PRN.

KOSZALIN

Kino POLONIA ul. Grunwaldzka Nr 8/9 „One mają ojczyznę" prod. radzieckiej.

Pocz. seansów: godz. 18 i 20

Dozwolony dla dzieci od lat 7.

MUZEUM PAŃSTWOWE ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie w godz. 12.00—17.00, w niedziele i święta 12.00—20.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 333
Pogotowie Ratunkowe 404
Milicja Obywatelska 331

DYŻURY APTEK

Apteka „Jagiellońska" — ul. Jagiellońska 30.

NA WCZASACH NADMORSKICH W USTCE

POGODA nie sprzyjała wczasowiczom, spędzającym swe urlopy w Ustce. Od kilku dni kropił deszcz, a od morza iął zimny wiatr.

W świetlicy Domu Wypoczynkowego „Górnik" wczasowicze zgromadzili się wokół stołu ping-pongowego, „kibicując" towarzyszom, biorącym udział w rozgrywkach o „mistrzostwo domu". Młody rębacz z kopalni „Pstrowski" tow. Gawlik gra właśnie z tow. Ślusarczyk, pracownicą umysłową z Katowic.

— Wobec tego, że pogoda nie sprzyja — mówi tow. Górnik, robotnik awansowany na dyrektora TOR w Radomiu — organizujemy imprezy sportowe, aby się nie nudzić. Okazało się, że w naszym domu jest wielu sportowców.

Nie we wszystkich domach wczasowych są jednak sportowcy i tylko w „Górniku" znaleźli się organizatorzy rozgrywek sportowych. W innych domach wypoczynkowych wczasowicze nudzą się podczas niepogody.

Świetlice Ośrodka Wczasowego w Ustce są niezbyt estetyczne i ubogie zarówno w pisma jak i w gry towarzyskie, a co najważniejsze — brak instruktorów kulturalno - oświatowych, którzy by organizowali życie świetlicowe.

Wprawdzie wczasowicze z „Hutniczanki" sami zorganizowali czteroosobowy zespół rewiowy, który wystąpił także w świetlicach dwóch innych domów, wprawdzie wieczorami urządza się zabawy taneczne, wszystkie te imprezy nie zawsze jednak mają właściwy charakter i w żadnym razie nie zastępują zorganizowanego życia świetlicowego, które powinno wpłynąć na wzrost świadomości politycznej pracowników, przebywających na

Znów zabłysło słońce. Plaża, park i przystań pasażerska w Ustce zaroiły się barwnym tłumem wczasowiczów.

Na przystani stoi biały statek pasażerski „Panna Wodna", który utrzymuje stałą komunikację między Gdynią, Ustką i Darłowem, co daje wczasowiczom okazję do zwiedzenia tych portów. W dni pogodne statek odbywa z Ustki krótkie rejsy na morze. Dziś wczasowicze korzystają z tej okazji, zalegając tłumnie wszystkie pokłady „Panny Wodnej".

Ryknęła syrena i biały statek odbija od nadbrzeża przy dźwiękach marsza, płynących z pokładowych megafonów. Stojąc na górnym pokładzie, rozmawiamy z wczasowiczami.

— Stary jestem — powiada tow. Koleczek, rębacz z kopalni „Zabrze"—a dopiero po raz pierwszy płynę statkiem. Czy to przed wojną było możliwe, żeby prosty robociarz pojechał nad morze? Teraz tysiące robotników ze Śląska spędzają urlopy nad morzem.

— Zadowoleni jesteśmy z wczasów w Ustce — powiada tow. Napar, przodownik orac ze Świdnicy — mieszkania są wygodne i czyste, jedzenie dobre. Pogoda tak że się poprawiła, więc nie ma na co narzekać...

W Ustce spędziło dotychczas swoje urlopy przeszło dwa i pół tysiąca ludzi pracy z całej Polski.

W maju wśród wczasowiczów przeważali pracownicy fizyczni. W czerwcu pracownicy fizyczni stanowili 50 proc. ogółu wczasowiczów w Ustce. W lipcu procent robotników wśród wczasowiczów zmalał znacznie, a na pierwszy turnus sierpniowy wśród 95 wczasowiczów, przybyłych do Ustki jest tylko dwóch pracowników fizycznych.

Podobnie przedstawia się statystyka wczasowa niemal we wszystkich ośrodkach wypoczynkowych nad morzem. Świadczy to o tym, że Zarządy Okręgowe Związków Zawodowych rozdzielając skierowania wczasowe, faworyzują pracowników umysłowych z krzywdą dla robotników, którym wyznacza się wczasy w miesiącach najmniej atrakcyjnych.

Centralna Rada Związków Zawodowych wydała okólnik zabraniający takich praktyk, nie dopilnowała jednak jego wykonania. W przyszłym sezonie wczasów nadmorskich rozdział skierowań wczasowych musi być ściśle kontrolowany, tak, aby pracownicy fizyczni nie byli znowu pokrzywdzeni.

(J. L.)

Siatkówka jest najpopularniejszym sportem na wczasach.

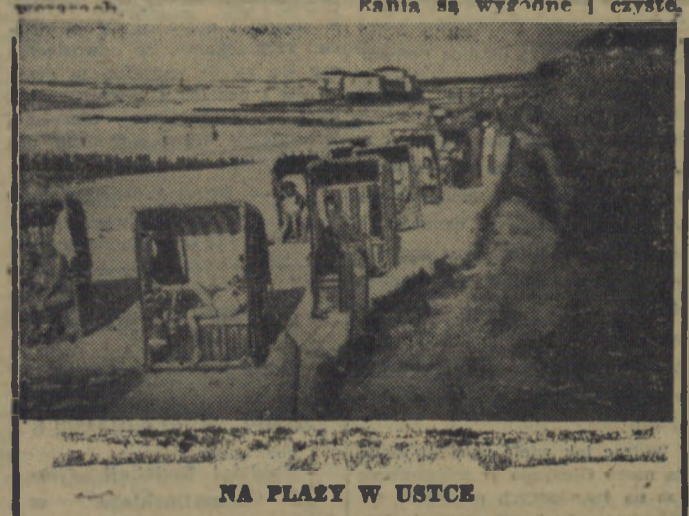

NA PLAŻY W USTCE

GŁOS sportowy

Refleksje pomistrzowskie

Drogosz, Murawski i Kraus talentami na wielką skalę

Przebrzmiał gong bokserskich mistrzostw Polski juniorów. Czas dokonać przeglądu młodego narybku pięściarskiego i wysnuć z niego wnioski.

Poziom IV Mistrzostw odbiegał od oglądanego w ub. r. we Wrocławiu. Być może, że przyczyną jest przejście wielu klasowych zawodników do kategorii seniorów; stwierdzić należy w każdym razie, że technika wyraźnie się pogorszyła. Mistrzostwa pozwoliły mimo to odkryć kilka nowych talentów pięściarskich, które otoczone dobrą opieką powinny wkrótce zastąpić starą kadrę bokserską.

Do zawodników tych należą: zdobywca tytułu mistrzowskiego w wadze papierowej Drogosz z Częstochowy, Leiss z Pomorza w wadze lekkiej oraz Kraus ze Śląska w półciężkiej. Swoją postawą wyróżnił się ponadto Wilk z Lublina, Jachimowicz z Częstochowy, Rosiak z W-wy, Sawicki i Słupski z Wrocławia oraz szczecinianie Bargiel i Murawski.

TYLKO JEDEN NOKAUT

Pozytywnym momentem mistrzostw była bardzo mała ilość nokautów. Na 60 spotkań tylko jedno zakończyło się nokautem, a trzy przez tko. Świadczy to, że stawka zawodników była dość wyrównana, a bokserzy starali się walkę rozwiązać technicznie i taktycznie, a nie tylko pokładać nadzieję w sile swego ciosu.

Wywody te potwierdza również minimalna ilość kontuzji doznanych w czasie trwania mistrzostw oraz mała liczba upomnień, udzielonych przez sędziów za nieczystą walkę.

Z drugiej strony należy jednak stwierdzić, że zawodnicy nie byli należycie przygotowani do mistrzostw, często bowiem zawodziła kondycja. Można z tego wysnuć wniosek, że sierpień nie jest odpowiednim miesiącem do tego rodzaju imprez. Wielu zawodników rokujących dawniej nadzieję, zatrzymało się w rozwoju. Do takich należą: ze szczecinian Bargiel i Posmowski, z Gdańska Zelka, Boetcher i Samulewski oraz ze Śląska Hecht.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w okręgach, w których dotychczas boks nie odgrywał poważnej roli trwa obecnie praca szkoleniowa.

(F)

Wioślarze radzieccy ZWYCIĘŻAJĄ Czechosłowaków

Na rzece Moskwie zakończono towarzyskie regaty wioślarskie, między ZSRR i Czechosłowacją. W ostatnim dniu, podobnie jak w poprzednich, tysiące mieszkańców Moskwy z zainteresowaniem przyglądały się regatom.

W biegu dwójek wyścigowych zwyciężyła osada CDKA w składzie: Ridianow — Szeremetiew z czasem 7:11,1.

Zaciętą walkę stoczono w biegu ósemek. Bieg zakończył się zwycięstwem osady Skrzydła Sowietów z wynikiem 6:21,8. Osada czechosłowacka uzyskała w tym biegu czas 6:28,8.

Czesi pływają szybciej

Polska — Czechosłowacja 49 : 69

W Decinie (płn. Czechy) rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie pływackie w konkurencjach męskich i kobiecych. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Czechosłowacja 69:49. W czasie zawodów ustanowiono dwa rekordy krajowe.

W sztaf. 4x100 m st. dow. drużyna polska, w składzie: Sobczakówna, Przyborowiczówna, Dzikówna, Szymańska, poprawiła rekord kobiecy Polski, uzyskując czas 5:17,5. Rekord CSR natomiast poprawiła drużyna czechosłowacka na dystansie 4x100 m st. klas. kobiet wynikiem 6:05,2.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Mężczyźni — 100 m st. grzbiet.: 1) Dasek CSR — 1:14,0. 2) Bacik CSR — 1:14,9, 3) Boniecki Polska — 1:15,6.

100 m st. mot.: 1) Skovajsa CSR — 1:13,3, 2) Bocan CSR — 1:13,7, 3) Szołtysek Polska — 1:13,9.

100 m st. dow.: 1) Gremlowski Polska — 5:05,5, 2) Bartusek CSR — 5:09,5.

3x100 st. zmien.: 1) Czechosłowacja — 3:29,3, 2) Polska — 3:36,0.

Kobiety — 100 m st. dow: 1) Becvarovska CSR — 1:15,2, 2) Szymańska Polska — 1:16,4.

200 m st. klas.: 1) Dobranowska Polska — 3:08,4, 2) Prasilova CSR — 3:08,8.

4x100 m st. dow.: 1) Polska — 5:17,5, 2) Czechosłowacja — 5:21,5.

4x100 m st. klas.: 1) Czechosłowacja — 6:05,2, 2) Polska — 6:10 4.

W meczu piłki wodnej zwyciężyła wysoko Czechosłowacja 16:2 (8:0). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli Czuperski i Procel.

Uwaga żeglarze!

Dziś o godz. 17.50 w sali Stronnictwa Demokratycznego przy Al. Piastów 1 III p. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Jacht-Klubu Gryf. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Co słychać w „Ogniwie"?

Dziś wyjeżdża do Krakowa na pływackie mistrzostwa Polski ekipa pływaków szczecińskiego Ogniwa w składzie: Laskowska, Stelmaszyk, Lewiński, Wolny, Władarczyk, Janiak i Tomaszewski. Najaliniejszymi punktami szczecinian są Stelmaszyk, który w biegu na 200 m stylem grzbietowym powinien zająć drugie miejsce za Bonieckim (Łódź) oraz sztafeta 4x100 m st. zmiennym.

Dwie godziny na spadochronie

MOSKWA PAP. Niezwykły wypadek w historii radzieckiego sportu spadochronowego wydarzył się w tych dniach nad lotniskiem w Mińsku. Przebieg tego niecodziennego wydarzenia był następujący:

Grupa młodzieży robotniczej — miłośników sportu lotniczego dokonywała skoków treningowych na spadochronach. Warunki atmosferyczne — pogoda bez wiatru, sprzyjały młodym sportowcom.

Gdy samoloty znalazły się na wysokości 300 mterów, spadochroniarze wyskoczyli i niebawem wszyscy z wyjątkiem Polakowa i Adamuka pomyślnie wylądowali.

Po wyskoczeniu z samolotów dostali się oni w strefę silnych prądów powietrznych, które uniosły ich w górę. Polakow wydostał się wkrótce z wiru powietrznego i po 40 minutach pomyślnie wylądował.

W znacznie gorszej sytuacji znalazł się Adamuk.

Silny prąd powietrzny uniósł go na znaczną wysokość.

Z nastaniem zmroku prąd powietrzny unoszący spadochron znacznie osłabł i Adamuk zaczął powoli opadać ku ziemi. Spadochroniarz wylądował w odległości 14 km od lotniska przebywając na spadochronie w powietrzu około 2 godzin

228

Wtajdze nadjuksańskiej

GEORGI MARKOW

TŁUM. SEWERYN POLLAK

— Na tym zakręcie, wujku Archipie, można się spodziewać zasadzki — rzekł Artiom, wpatrując się w zygzaki drogi, oświetlone zimnym światłem księżyca.

— Chłopaki, nie spać tam! Jak się zacznie strzelanina — w rozsypkę — rzekł Archip, zwracając się do kawalerzystów.

— Nie spać tam! Jak się zacznie strzelanina — w rozsypkę — zakomenderował Michajła, a rozkaz jego rozszedł się, podawany z ust do ust.

Ale na zakręcie jadących nie ostrzelano. Nie spotkało ich to również na przerzuconym przez strumień mostku, skąd zabudowania pierwszego chutoru były już dobrze widoczne.

Archip nie zatrzymując konia naradził się z Artiomem i Michajłą i postanowił otoczyć pierwszy chutor, położony na skraju. Na chutorze nie palono światła, lecz z komina domu mieszkalnego wzbijała się w niebo struga iskier — chutor nie był więc pusty. Chata zbudowana była z okrąglaków, zaopatrzona w tęgie wrota z desek; dach pokrywał szczelnie podwórze. Michajła podskoczył do wrót i począł walić w nie nogami. Nikt nie odpowiedział. Archip skoczył do okien i jął tłuc okiennice biczyskiem. Ale i teraz w chacie panowało milczenie. Rozjuszony Archip, klnąc Boga, cara i wszystkich świętych, wrzasnął:

— Chłopcy, przynieście słomy! Podpalimy te pijawki!

Usłyszano to również w chacie. Przez szpary w okiennicach błysnęło światło, a po chwili zaskrzypiały drzwi.

— Boże, kogo tu szukacie?! Tu są same baby... — odezwał się płaczliwy głos kobiecy.

— Otwieraj, pókiśmy cię jeszcze nie spalili! — zagroził Archip.

— Jedźcie tam, do sąsiadów, tu są same baby..

— Otworzysz, czy nie, ty suko?!

Baba długo otwierała zasuwę, skomląc bez ustanku.

Gdy wrota otwarły się w końcu, odskoczyła z przestrachem na bok, latarnia drgnęła w jej ręku, opisała półkole i omal nie zgasła.

— Nie drżyj-no tak, ciotko. My — to nie biali, nie zrobimy wam nic złego, nie ruszymy — rzekł Archip, wchodząc na podwórze.

— Tu są same baby, kochaneczku. Wszystkich chłopów biali spędzili do Żyrowa — jęknęła gospodyni, unosząc w górę latarnię i przyglądając się wchodzącym w ślad za Archipem partyzantom.

— Prowadź nas do chaty, tam już pogadamy — rzekł Archip i zatrzymał się, aby przepuścić gospodynię naprzód.

— Wujku Archipie, trzeba przeszukać dziedziniec — szepnął Artiom, gdy Archip, Michajła i dwaj kawalerzyści-przesiedleńcy ruszyli w ślad za babą. Ale Archip nie dosłyszał, czy też nie zwrócił na słowa Artioma uwagi i poszedł dalej.

Z otwartych drzwi wionął na partyzantów ciepły zaduch chaty, silnie przesycony zapachem spirytusu.

— Te ropuchy pędziły tu samogonkę! — zaklął jeden z przesiedleńców, głośno wciągając nosem powietrze.

— A [illegible] ciotko, wykręć knot w lampie i siadaj, opowiedz, [illegible] tu się u was biali schowali — rzekł władczym tonem Archip.

— Poczekaj, odstawię latarnię — powiedziała baba z dziwnym pośpiechem, zgasiła latarnię i zaniosła ją do kuchenki.

Wszystko, co się stało potem, stało się w ciągu nie więcej niż dziesiątej części sekundy.

Gdy baba poszła do kuchenki, Artiom, który stał najbliżej stołu, rzucił okiem na drzwi, prowadzące do izby, i zamarł. Spoza malowanej błękitnawo-białawej futryny wysuwało się czarne oczko lufy pistoletu. Zanim Artiom zdążył się namyśleć, co uczynić, zerwał czapkę z głowy i cisnął nią w lampę. Brzęknęło szkło. Rozdzierając ciemności, błysnął płomień wystrzału. Potem rozległy się dalsze strzały, krótkie i ostre, jak uderzenia młotkiem. Ktoś ciężko zwalił się na podłogę chrapiąc jak koń i zgrzytając zębami. Zatrzeszczały okiennice, wywalane siekierami; z jednego, potem z drugiego okna posypały się z brzękiem szyby, a zimny wiatr ze śniegiem wdarł się do ogrzanej przez rozpalony piec chaty. Na dworze wszczęła się strzelanina, rozległy się wymyślania i wojownicze okrzyki.

Artiom na czworakach dobrnął do drzwi, otworzył je ramieniem i nie podnosząc się na nogi przeczołgał się przez próg.

Na ganku zderzył się z kimś, odskoczył na bok i spytał z przestrachem:

— Kto?

— Jepifanow, wasza wielmożność — odparł człowiek z ciemności wystraszonym szeptem.

„Jepifanow? Syn młynarza z Sokolinowki? Ten, co to się swatał z Maniaszką? Popatrzcie, gdzieśmy się spotkali" — pomyślał Artiom i drżącymi rękoma skierował karabin na wyróżniającą się wśród ciemności plamę.

Artiom nie słyszał wystrzału. Poczuł tylko odbicie kolby o ramię i nieprzyjemny chłodek w plecach, gdy rozległo się wycie Jepifanowa.

Przez kilka sekund stał zmieszany, nie wiedząc, dokąd biec. Ale strzelanina, która się zaczęła na ulicy, wyrwała go z osłupienia. Artiom skoczył z powrotem do chaty, potykając się w przedsionku o jakieś beczułki i worki.

(c. d. n.)

Szczecińskie Zakłady Graficzne K-1-11628